

ER(R)GO

noty o książkach<sup>1</sup>





Zuzanna Szatanik, *De-Shamed. Feminist Strategies of Transgression: The Case of Lorna Crozier's Poetry*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2011. (192 strony, oprawa twarda). Pozycja w języku angielskim

*Odwstydzona. „Wykroczenie” jako feministyczna strategia. Przypadek Lorny Crozier* to książka podnosząca problem jednego z najważniejszych bodaj czynników determinujących obowiązujący układ sił w kulturze Zachodu. Wstyd – zjawisko doświadczane przez każdego – objawia się w książce Zuzanny Szatanik jako jeden z konstytutywnych elementów wykształco-

nego na gruncie androcentrycznych metanarracji konceptu kobiecości, a wobec tego w sposób szczególny determinujący kobiece zachowania, kobiece wybory, czy akty ich zaniechania.

[Wstyd] jest pospolity. Wstyd, ów nieprzyjemny skurcz odczuwany zawsze, kiedy ktoś przyłapie nas na gorącym uczynku, objawia się rumieńcem na twarzy. Powoduje, że człowiek czuje się aż nadto świadomy własnego istnienia – a jednocześnie desperacko pragnie *przestać być*: zniknąć, zapaść się pod ziemię. Jako taki, wstyd jest emocją o antytetycznym charakterze, opisywaną zazwyczaj w kategoriach krzepnięcia, wycofywania się, czy paraliżu – lecz równie często poprzez odwołania do uczucia nieznośnego pieczenia, przeświadczenia o gargantuicznej nadmiarowości własnego jestestwa, albo retoryki wykroczenia. Odczuwamy go jednocześnie głęboko wewnątrz i na zewnątrz, w najgłębszych zakamarkach ciała i na jego powierzchni: wstyd wykracza w ten sposób poza nasze cielesne granice, a przez to sprawia, że czujemy się jednocześnie ogromni i maleńcy, zarazem niedostrzegalni i nadmiernie wyeksponowani. Człowiek zawstydzony jest wobec tego (bez)granicznie nie-tożsamy. Dosłownie zatem – angst wpisany w doświadczenie wstydu wiąże się z lękiem przed „utrąceniem twarzy”. W nieunikniony sposób pojawia się więc fundamentalne pytanie: „(kim) jestem?” W niniejszej książce owo „ja”, którego (nie)tożsamość jest (bez)graniczna – jest rodzaju żeńskiego. (19)

Zjawisko, o którym mowa, nie zachodzi jednak bez przyczyny:

Wstyd jest [...] zjawiskiem kulturowym. Wpisany w teksturę podstawowych dyskursów kultury Zachodu wstyd staje się instrumentem władzy i narzędziem podporządkowania – i choćby z tego powodu zasługuje na dogłębne studium, które pozwoli zrozumieć jego mechanizmy i wypracować remedium skutecznie niwelujące jego krzywdzącą moc. Wyrosły z języka zakorzenionego w androcentrycznych metanarracjach, od niepamiętnych czasów wstyd wywiera szkodliwy wpływ na kobiety – nie tylko w sferze socjopolitycznej dynamiki relacji zachodzących między (tradycyjnie pojmowanymi) genderami, ale także

na poziomie ciała: bytu niedyskursywnego, bytu-pozajęzykiem. Zrodzony z dyskursu, kulturowy wstyd transcenduje dyskurs – lecz choć (niedyskursywne) ciało nie poddaje się dekonstrukcjom, to już retoryczne strategie zawstydzania, których składową jest przypisywanie ciała wartości – owszem. (19)

Wychodząc z takich założeń, w pierwszej części książki Zuzanna Szatanik proponuje czytelnikowi złożoną, interdyscyplinarną teorię kobiecego wstydu, osadzoną na fundamencie krytycznej analizy feministycznych i psychologicznych badań nad afektem (szczególnie tych wyrosłych na gruncie psychologii wstydu) oraz studiów nad marginalizowaną tożsamością. Odstępując od tradycyjnych podziałów dziedzinowych, Autorka wypracowuje nowe narzędzie: jej feministyczna teoria wstydu otwiera jednocześnie nowy kierunek analiz literaturoznawczych i kulturoznawczych i oferuje metodologiczną podstawę dla potencjalnych działań zmierzających w kierunku wypracowania skutecznych, przekładalnych na praktykę społeczną środków zaradczych wobec prześladowczej polityki kulturowej patriarchy.

Druga część książki ilustruje efekty zastosowania teorii w praktyce badawczej. Analizując całą gamę strategii odwstydzania Zuzanna Szatanik opiera się na siedmiu studiach przypadku – siedmiu wierszach współczesnej poetki kanadyjskiej, Lorny Crozier. Poddając interpretacji kolejne utwory, badaczka po kolei wskazuje w jaki sposób Crozier „rozbraja” androcentryczne dyskursy operujące wstydem jako narzędziem kontroli rewidując podstawy maskulinistycznej metanarracji biblijnej, stawiając pod znakiem zapytania autorytet tradycyjnych teorii płci i genderu, kwestionując zasadność „reżimu karzącego spojrzenia”, a w końcu koncentrując się na retorycznych strategiach ponownego upodmiotowienia kobiecości w kontekście obowiązującego mitu piękna. Refleksje wynikające z interpretacji wierszy prowadzą Autorkę do wniosków pozwalających jej uzupełnić istniejące stanowiska badawcze w obszarze studiów feministycznych i psychologicznych o nowe propozycje – propozycje umożliwiające rewizję teorii obowiązujących obecnie, a wobec tego także i uwspółcześnioną diagnozę relacji, w jakich we współczesnym świecie funkcjonuje kobieta.

Praca Zuzanny Szatanik – napisana piękną angielszczyzną, której nie zachwascza terminologiczna żonglerka – ukazując odwstydzające strategie „w działaniu” jest jednocześnie „świadectwem następujących na naszych oczach przemian w postrzeganiu kobiety” – przemian prowadzących do poszerzenia się dyskursywnej przestrzeni, w której wstyd nie będzie już „parametrem” kobiecości. Wykraczając poza tradycyjne dziedzinowe granice studiów anglistycznych, omawiana książka z pewnością stanie się źródłem inspiracji także dla odbiorcy polskiego: zarówno akademickiego profesjonalisty, jak i czytelnika spoza uczelni. Wypada więc życzyć sobie jak najszybszego ukazania się polskiego przekładu tej oryginalnej pracy, której wagi nie sposób przecenić.



Michał Krzykawski, *L'Effet Bataille. De la littérature d'excès à l'écriture. Un «texte-lecture»*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2011. (200 stron, oprawa broszurowa). Pozycja w języku francuskim

*Efekt Bataille'a. Od literatury zbytku po pismo. Tekst-  
lektura* wydaje się pracą szczególną w przestrzeni między-  
narodowej romanistyki: inspirując się bowiem pomijanymi  
często przez badaczy frankofońskich poststrukturalnymi  
tekstami francuskich teoretyków, Michał Krzykawski  
proponuje studium myśli Georgesa Bataille'a zbliżone

konceptyjnie do tekstów pisanych przez badaczy anglo- czy polskojęzycznych –  
literaturoznawców i filozofów wykorzystujących instrumentarium badawcze, które  
aporię traktuje jako zjawisko „płodne”: intelektualne doświadczenie stanowiące  
punkt wyjścia do rewizji obowiązujących przekonań, a często warunkujące naro-  
dżiny stanowisk zupełnie nowych. Analizując prace Bataille'a w świetle wybranych  
tekstów Maurice Blanchota, Jacquesa Derridy, Michela Foucaulta, Rolanda Bar-  
thesa, Julii Kristevej, a także Phillippe Sollersa i Jeana-Luca Nancy, Krzykawski  
proponuje czytelnikowi jednocześnie tekst i lekturę, która wykracza poza ramy  
tradycyjnej hermeneutyki bazującej na koncepcji wpływu. Badacz postrzega dzieło  
twórcy *Historii oka* w (nie)kategoriach Derridiańskiego *śladu*, jakim myśl Bataille'a  
naznaczyła teksty autorów późniejszych, uznając – słusznie zresztą – iż współcze-  
sna lektura Bataille'a możliwa jest jedynie przez pryzmat lektury tekstów „post-  
Bataille'owskich”. Słusznie, ponieważ stanowisko badacza, solidnie ugruntowane  
teoretycznie, nie tylko bierze pod uwagę nieuchronność uwarunkowań dzisiejszego  
„momentu tradycji”, ale także i fakt, iż dziś doświadczenie *écriture* francuskiego  
pisarza determinowane jest swoistym „sprzężeniem zwrotnym”: tekst Bataille'a  
„rozsypany” po tekstach jego poststrukturalnych następców, nie poddaje się już  
totalizującej egzegezie, a więc jego „najwierniejsze” odczytanie będzie zawsze  
odczytaniem „niewiernym”. Tytułowy „efekt Bataille'a”, który Krzykawski  
dostrzega w tekstach innych myślicieli, podobnie jak „efekt motyla”, w świetle  
którego „dla pewnych układów deterministycznych nawet minimalne zmiany  
wartości danych początkowych zostają bardzo szybko wzmocnione i powodują  
ogromne zmiany w ewolucji układu”<sup>1</sup> – powoduje, iż lektura dzieł francuskiego  
twórcy jest „już i od zawsze” procesem niedokończonym, tak jak „już i od zawsze”  
w sposób nieprzewidywalny zmienia się cały sprzężony „układ”.

W ten właśnie sposób śląski literaturoznawca wykazuje nieproduktywność  
tradycyjnej koncepcji „wpływu”. Bazując na zaproponowanej przez Rolanda Bar-

1. Paul Halpern, *O motylach i burzach* <<http://kultura.onet.pl/wiadomosci/o-motylach-i-burzach,1,5347884,artykul.html>> (10.09.2013)

thesa strategii „czytania z uniesioną głową”, uświadamia czytelnikowi, iż każda próba ograniczenia własnego wglądu do wąskiego „korpusu badawczego” będzie z zasady nieskuteczna: zbyt bowiem dynamicznie – i nieprzewidywalnie – ewoluje cały układ tekstów-lektur, którego ów „korpus” jest „już i od zawsze” częścią. Dlatego też można twierdzić, że choć założeniem Autora było ukazanie sposobu, w jaki myśl francuskiego intelektualisty wpisuje się w krytycznie doświadczenie literatury inspirującej najważniejsze współczesne francuskie teksty humanistyczne, analiza „efektu Bataille’a” zaproponowana przez Michała Krzykawskiego wydaje się sama skutkować zmianą „układu” globalnego. Być może ta właśnie książka będzie źródłem inspiracji dla nowej intertekstualnej hermeneutyki: hermeneutyki wolnej od „lęku przed wpływem”, dynamicznej i tętniącej życiem.